

Dziennik Kwidzyński

Dziennik Bałtycki

KWIDZYN • PRABUTY • SUSZ • KISIELICE • GARDEJA • SADLINKI

Rejsy



Dziś w magazynie „Rejsy” m.in.

- Beata Tyszkiewicz fotografuje
- Porwanioni nie ma końca
- Hakerzy grają

- Ślub w kajaku
- Kruczek z Rowokołu
- Krzyżówka i horoskop.

Kwidzyn

14 listopada 1988 roku z portu lotniczego Okęcie wystartował odrzutowiec pasażerski, biorąc kurs na Daleki Wschód. Wśród podróżnych znajdowała się 30-osobowa ekipa rzemieślników wysłana do stolicy Chin w celu dokończenia remontu ambasady polskiej.

str. 2

Kwidzyn



Gdy kwidzyński stadion stał się metą II etapu kolarskiego wyścigu dookoła Warmii i Mazur, Franciszek Hermanowicz był młodym chłopakiem. Poszedł tam zobaczyć czołówkę polskich cyklistów.

str. 4

Kwidzyn



Kwidzynianin Karol Żeleźniak został zwycięzcą jednego z odcinków teleturnieju. Jeden z dziesięciu. Opowiedział nam o kulisach nagrywania tego programu.

str. 4

Prabuty



Trwają przygotowania do turnieju drużynowego siłaczy Kwidzyna i Prabut „Herkules 2000”. Zawodnicy rywalizować będą z 6 konkurencjami. Jedną z nich będzie przenoszenie dwóch 100-kilogramowych walizek.

Str. 12

Kwidzyn. Zabawa karnawałowa

BALOWALI JASKINIOWCY



Jaskiniowcy walczyli o pożywienie ogromnymi maczugami. Na zdjęciu: Marek Szymeczko i Andrzej Rezulak.

Fot. Andrzej Chmielewski

Pracownicy kwidzyńskiej firmy Nowa Bis, jednej z największych w kraju szyjącej stroje karnawałowe, bawili się na dorocznym balu przebierańców. W tym roku zabawa odbyła się w konwencji jaskiniowej. Sześć firmy, Marek Szymeczko, wcielił się w Freda Flinstona, a jego małżonka Zofia w Wilmę.

Na stołach leżały olbrzymie szynki, golonki, pieczone na ogniu jabłka i chleb, serwowano wspaniałą rozgrzewającą napój owocowy, zwany koktajlem Freda. Oprócz jaskiniowców w balu uczestniczyły osoby przebrane w stroje najróżniejszych epok i profesji. Nie zabrakło marynarzy, muszkieterów, pajęczyc, biedronek czy członków bandy Robin Hooda.

- Bale przebierańców są tańsze niż tradycyjne, gdyż nie trzeba kupować garniturów i drogich kreacji - twierdzi Wiesław Nowakowski, współwłaściciel firmy Nowa Bis.

- Uczestniczę w balu po raz kolejny i nie mogę doczekać się następnego - powiedziała Katarzyna Dąbrowska, przebrana za przyjaciółkę Robin Hooda.

Marek Szymeczko, prezes Nowej Bis, twierdzi, że bale maskowe są u nas jeszcze mało popularne.

- W zachodniej Europie stroje kupują wszyscy. Już sam zakup stroju, przymierzanie, dobieranie akcesoriów jest dla tych ludzi doskonałą zabawą. W naszym kraju bale przebierańców dla dorosłych należą do rzadkości - powiedział M. Szymeczko.

Podczas balu odbyło się mnóstwo konkursów, m.in.: odnajdywanie trzech złotych pierścionków ukrytych w pączkach, szukanie losów w balonach. Każdy los nagradzany był sprzętem gospodarstwa domowego. Wspaniała zabawa skończyła się o świcie.

(chan)

str. 6

Kwidzyn

Za chlebem

Popokutuje opinia, że w Kwidzynie pracuje wielu obcokrajowców. Statystyki wykazują jednak, że tak nie jest.

- W ubiegłym roku mieliśmy tylko 7 przypadków podjęcia przez nich pracy. Zdecydowanie więcej jest osób wyjeżdżających od nas za granicę, głównie do Niemiec - mówi Wiesław Wosiak, p. o. kierownika Powiatowego Urzędu Pracy. - Niewiele wiemy o ich ilości, gdyż my udzielamy jedynie informacji zainteresowanym, a dalsze formalności załatwiają w Wojewódzkim Urzędzie Pracy.

(fox)

str. 2

Mistrzostwa powiatu

Emocje w ciasnej sali

Drużyna szczypiornistów II Liceum Ogólnokształcącego i piłkarki ręczne z I Liceum Ogólnokształcącego zostały mistrzami powiatu kwidzyńskiego szkół średnich.

W turnieju chłopców wystartowały tylko trzy reprezentacje liceów ogólnokształcących oraz Zespołu Szkół Agrotechnicznych. W związku z tym rozegrano turniej, w którym grano systemem każdy z każdym. Mistrzem powiatu została drużyna II Liceum Ogólnokształcącego. Druga lokata przypadła reprezentacji Zespołu Szkół Agrotechnicznych. Mistrzowie powiatu występowali w składzie: Rafał Samp, Łukasz Cielątkowski, Andrzej Balmas, Karol Łąpieś, Patryk Rombel, Aleksander Mizera, Grzegorz Majewski, Michał Saliński i Marek Pieriepienko.

Nie zawiodły faworytki rozgrywek wśród szczypiornistek - reprezentacja I LO. To aktualne lub do niedawna występujące na ligowym parkiecie podopieczne trenera Jerzego Zdziennickiego. Jednak, aby wygrać turniej faworytki w meczu finałowym musiały się zdrowo napocić. W finale I LO zwyciężyło tylko jedną bramką reprezentację II LO - 9:8. Wcześniej obydwa zespoły zbierały punkty walkowerem, gdyż część reprezentacji bała się z nimi grać. Trzecia lokata przypadła reprezentacji Zespołu Szkół Zawodowych nr 1, czwarta Technikum Przemysłu Wikliniarsko-Trzciniarskiego, a piąta Zespołowi Szkół z Prabut.

Mistrzyni powiatu, drużyna I LO, grały w składzie: Katarzyna Majewska, Karolina Hirnyj, Katarzyna Żuka, Alicja Ludzkowska, Edyta Ściepura, Marzena Ściepura, Marta Zip, Magdalena Omelan, Katarzyna Biały.

Mistrzostwa odbywały się w ciasnej, niewymiarowej sali sportowej przy ul. 11 Listopada. Szkoda.

(chan)

REKLAMA

TELE-BOX
www.tele-box.plusgsm.pl
e-mail: telebox@kwidzyn.com.pl
TELEFON
od 49,90 zł
ZŁOTYCH BEZ VAT

0 tym się trąbi
W nowej promocji Plus GSM markowe telefony już od 49 złotych netto!

ALTOB WZOWANY PRZEBYTAWICIEL
Plus
GSM

TELE-BOX Maciej Mikołajczewski
ul. Braterstwa Narodów 40, Kwidzyn
tel./fax: 0-55 279 5327

W sprzedaży także zestawy Simplus

Kurki odchowane 5 tyg.

Messa: b. dobra - odporna - brązowozłota nioska

Zamówienie: **Gosp. Hubert Lewna**
Łączyńska Huta 118
83-335 Borzestowo
tel. (058) 684-27-11

R-1765/A906

W prenumeracie „Dziennik Kwidzyński” taniej i z darmową dostawą do domu!

Nasz telefon 261-11-11

Gość „Dziennika”

Co słysząc

■ Około 300 metrów od zabytkowego kościoła z XVI wieku w Gardei znajduje się cmentarz parafialny. Oba są położone przy bardzo ruchliwej drodze Kwidzyn - Grudziądz. Obecnie przejeżdżający mogą podziwiać malowniczo usytuowaną mniej więcej na środku cmentarza (patrząc od bramy wjazdowej) stertę kolorowych śmieci. Hałda ta liczy sobie około 20 metrów sześciennych. Miała być uprzątnięta jesienią.

Czytelnik z Gardei

261-11-11

telefon reportera

■ Czekamy na sygnały Czytelników o interesujących, bulwersujących wydarzeniach, a także o problemach, z jakimi borykają się na co dzień.

Sybiracy

Rocznica zesłania

10 lutego minęła 60. rocznica pierwszych masowych wywozów Polaków na Syberię. W kościele pw. Miłosierdzia Bożego w Kwidzynie odprawiona została w intencji Sybiraków uroczysta msza.

Eksterminacja ludności polskiej z kresów wschodnich, po wkroczeniu Sowietów, realizowana była na mocy dekretu Stalina z października 1939 r. Równocześnie 22 października 1939 r. na całym obszarze Polski, anektowanym w wyniku działań wojennych przez Związek Radziecki, odbył się tzw. plebiscyt, czyli wybory do Zgromadzenia Narodowego Zachodniej Ukrainy i Zachodniej Białorusi. Polaków zamieszkujących anektowane kresy wschodnie traktowano jak ludzi radzieckich. Pozwalało to na skazywanie Polaków za zdradę ojczyzny również w przypadku uczestnictwa w kampanii wrześnieowej. Generalnie ludność polska poddana została segregacji, celem dalszego wywiezienia w głąb Związku Radzieckiego. Objęto nią przede wszystkim takie grupy społeczno - zawodowe, jak: osadnicy wojskowi, żołnierze, policjanci, leśnicy, nauczyciele, urzędnicy oraz ich rodziny. Wywozów dokonywano bez uprzedzenia, często w środku nocy, dając czas na spakowanie nie dłuższy niż pół godziny. Trudno dziś sobie wyobrazić skalę rodzinnych i osobistych dramatów osób skazanych na deportację. Do dzisiaj w naszym regionie żyje dość liczna grupa Sybiraków, zaświadcza o tamtej tragedii. Zorganizowani są w Kole Związku Sybiraków w Kwidzynie, powstałym oficjalnie jesienią 1989 r., a liczącym obecnie 98 członków. O przynależność do koła ubiegają się kolejne dwie osoby, w tym przybyła z Lwowa do Kwidzyna w październiku 1999 r. po uzyskaniu obywatelstwa polskiego, pani Aniela Stąsień-Gronowa. Obecni członkowie koła przybyli do Kwidzyna w roku 1946, wówczas w większości jako bardzo młodzi - podopieczni domów dziecka. Byli sierotami, nieliczni z nich półsierotami. W związku z ich przyjazdem do Kwidzyna powstały 3 domy dziecka. Do koła należą również cztery osoby, które przybyły do Kwidzyna w latach 1956-1958, wcześniej skazane wyrokami trybunału wojennego na długoletnie katorgi właśnie za zdradę „ojczyzny”. Kwidzyńscy Sybiracy pochodzą głównie z Podola, w mniejszej liczbie z Wołynia, Polesia i Wileńszczyzny. Na zesłaniu przebywali w okolicach Archanżełska, Swierdłowska, w republice Komi i Kraju Krasnojarskim.

Dla uczczenia pamięci wydarzeń sprzed 60. lat na polskich kresach, w kościele pw. Miłosierdzia Bożego w Kwidzynie odprawiona została w intencji Sybiraków uroczysta msza, celebrowana przez księdza prałata Roberta Dzikowskiego. Sybiracy złożyli na ołtarzu wieniec z 60. biało-czerwonych kwiatów.

(TAB)

Rozmowa z Wiesławem Wosiakiem, pełniącym obowiązki kierownika Powiatowego Urzędu Pracy w Kwidzynie.

- Czy przejście urzędu pracy ze struktur wojewódzkich pod kuratelę powiatu wpłynęło w jakimś stopniu na działalność PUP?

- Od 1 stycznia, zgodnie z ustawą o zatrudnieniu i przeciwdziałaniu bezrobociu, jesteśmy w strukturze zespolonej administracji powiatu. Organem zarządzającym nie jest kierownik urzędu, ale starosta. Starostwo otrzymało więc sztab ludzi, aby realizować własną politykę samorządową w zakresie zatrudnienia i przeciwdziałania bezrobociu na swoim terenie. Dla nas oznacza to, że musimy być jeszcze bardziej aktywni na rynku pracy, poszukiwać nowych rozwiązań, środków poza funduszem pracy, współpracować ze wszystkimi, którzy je mają, przede wszystkim z różnego rodzaju agencjami (Agencją Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, Agencją Własności Rolnej Skarbu Państwa).

Do pozyskania są również środki dodatkowe z funduszu pracy, które można uzyskać na zasadzie konkursów, dobrych pomysłów, projektów, które trzeba przedstawić Krajowemu Urzędowi Pracy.

Nasza rola polega przede wszystkim na realizowaniu w imieniu starosty zadań zapisanych w ustawie o zatrudnieniu i przeciwdziałaniu bezrobociu oraz doszły jeszcze dwie sprawy, które przejęliśmy z Wojewódzkiego Urzędu Pracy: zatrudnienie obcokrajowców i kontrola legalności zatrudnienia.

- Czy starostwo położyło szczególny nacisk na którąś ze sfer działalności PUP?

- W tym roku przeznaczymy 30 procent środków na aktywizację zawodową absolwentów, bo uważamy, że są to programy bardzo efektywne. To konkretne miejsca pracy, poza tym trzeba pomóc młodzieży w szybszym wejściu na rynek pracy, choć ona sama wykazuje dużo aktywności. Ważne jest dla nas i to, że w zasadzie nie mamy wśród absolwentów bezrobotnych z wyższym wykształceniem. Owszem, zdarzają się pojedyncze przypadki, ale głównie są to

osoby z wykształceniem średnim i zasadniczym.

- Czy bezrobocie wśród absolwentów to w powiecie kwidzyńskim poważny problem?

- Absolwenci stanowią niecałe 6 proc. ogólnej liczby bezrobotnych, która na koniec ubiegłego roku wynosi 6 929 osób. Liczba ta wzrosła w porównaniu do grudnia 1998 r. o 1 325 osób, co może niepokoić. Złożyło się na to wiele przyczyn. Rynek pracy był trudniejszy, mieliśmy mniej środków finansowych, wiele osób zarejestrowało się wyłącznie w związku z reformą ubezpieczeń.

Poważnym problemem jest również brak stałych miejsc pracy, czyli zatrudnienie krótkookresowe z rejestrowaniem pracownika jako bezrobotnego. Ktoś pracował przez kilka miesięcy, po czym wracał do nas i ponownie był zatrudniany. W ubiegłym roku zarejestrowaliśmy 8 tys. osób, czyli więcej niż mieliśmy na stanie. Wynika to z tego, że wiele osób kilka razy podejmowało pracę: krótkie zatrudnienie, powrót do urzędu, ponowne zatrudnienie itd.

Pojawiły się również zwolnienia grupowe. Co prawda niedużo, bo tylko 130 osób z 10 zakładów pracy, ale to też miało swoje skutki na rynku pracy. W tym roku również zanosi się na zwiększenie stopy bezrobocia, ponieważ w styczniu zarejestrowaliśmy prawie 600 osób.

- Kwota, którą dysponuje Powiatowy Urząd Pracy, jest wystarczająca na skuteczne przeciwdziałanie bezrobociu?

- Nigdy nie powiem, czy jest to za dużo, czy za mało. Potrzeby są coraz większe. Mamy duże zainteresowanie wśród zakładów pracy stażami absolwentkami,



Wiesław Wosiak

Fot. Mirosław Wiśniewski

umowami absolwentkami, pożyczkami na działalność gospodarczą i tworzenie miejsc pracy, pracami interwencyjnymi. Wszystko to wymaga określonych nakładów finansowych. Cieszy nas, że efektywność w tych programach jest znacząca, np. umowy absolwentki - 67,8 proc., przekwalifikowania i szkolenia - 61 proc., prace interwencyjne - 53 proc. Moim zdaniem, nie jest źle. Generalnie uzyskaliśmy w poprzednim roku 45,5 proc. efektywności ze wszystkich programów. Za tym kryją się już konkretne miejsca pracy. Trudna sytuacja wygląda w przypadku poziomu wykształcenia bezrobotnych. Wykształceniem zasadniczym i niższym legitymuje się ponad 70 proc. bezrobotnych.

Ci, którzy wchodzi na rynek pracy i chcą z nami współpracować znajdują zatrudnienie. Powiatowy Urząd Pracy pracuje na zasadach dobrowolności i nikogo do niczego nie możemy zmusić. Na nieszczęście, PUP zawsze będzie kojarzył się z bezrobociem, choć my za to nie odpowiadamy, a staramy się jedynie przeciwdziałać jego skutkom. Zarówno ilość bezrobotnych, jak i liczba ofert pracy nie zależy od nas.

Rozmawiał:

Mirosław Wiśniewski

Bogaty Kwidzyn biedna okolica

W Kwidzynie stopa bezrobocia wynosi ok. 14 proc. W gminach powiatu jest znacznie wyższa: gmina Kwidzyn - 22,2 proc., Gardeja - 28,9 proc., Sadlinki - 20,5 proc., Ryjewo - 28,4 proc., miasto i gmina Prabuty - 25,2 proc.

Na terenie gminy Kwidzyn w ubiegłym roku było 136 ofert pracy, natomiast pracę podjęło 461 osób. Świadczy to

o tym, że podjęły one pracę gdzie indziej, najprawdopodobniej w Kwidzynie.

- W Kwidzynie mieliśmy w ub. roku 1846 ofert, a podjęło pracę 1887 osób. Praktycznie wszyscy zatrudnieni znaleźli pracę w oparciu o oferty, które posiadał RUP. Natomiast w Gardei było ich 41, a 338 osób podjęło pracę - słyszymy w PUP.

(fox)

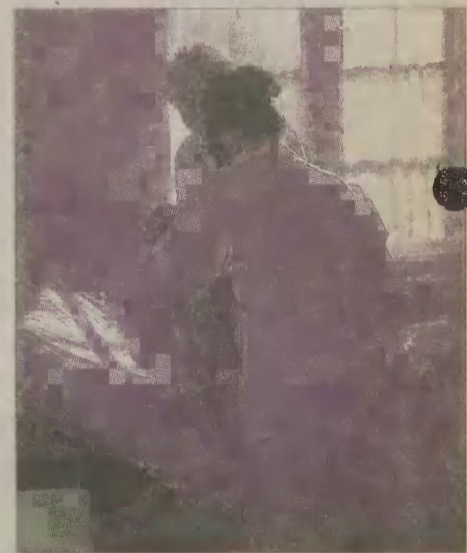
W SKRÓCIE

Statuetki od starosty

Po raz pierwszy starosta Leszek Czarnobaj przyznał swoje nagrody. Okolicznościowe statuetki otrzymali: Adam Morus, starszy Cechu Rzemiosł Różnych w Kwidzynie, Elżbieta Laurentowicz, współorganizatorka Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, Grażyna Sochacka, prowadząca schronisko dla bezdomnych w Borowym Młynie, Ryszard Rabeszko i Mariusz Białecki, artyści z Rodowa, organizatorzy tamtejszych plenerów artystycznych, Jacek Krukowski, jeździec z LKS Rakowiec, zespoły: Marezianki, Powiśle, Decyma z Sadlinek i ich opiekun Edward Budyś. Uehonorowano także klub MMTS Kwidzyn oraz fan club piłki ręcznej.

Biskup wśród chorych

Wizyta w kwidzyńskim hospicjum była jednym z punktów wizyty księdza biskupa Józefa Wysockiego, który przybył na zaproszenie księdza Wojciecha Kruka. Dzień Chorego było zatem okazją do odwiedzin instytucji religijnych, zajmujących się ochroną zdrowia bądź pomocą chorym i cierpiącym. Biskup odwiedził przykatedralny Caritas oraz zakon sióstr elżbietańek, które opiekują się chorymi oraz bezdomnymi.



Do hospicjum przyjęto w ub. roku 100 pacjentów.

Fot. Gabriela Gusztyń

Fałszywe zaświadczenia

Policja prowadzi dochodzenie w sprawie właściciela jednej z kwidzyńskich firm, który wystawiał fikcyjne zaświadczenia o zatrudnieniu i zarobkach. Po dokumenty zgłaszały się osoby, które nie były związane z firmą. Otrzymały fałszywe zaświadczenia i udawały się do banku lub agencji ratulnej po kredyt. Zostawały sobie od 5 do 10 proc. wartości kredytu, reszta trafiała do kieszeni pomysłodawcy. Do tej pory policja ustaliła 8 osób, które uczestniczyły w tym procederze.

Druga zmiana

Na ostatniej sesji Rady Powiatu obsadzono mandat radnego w związku z wygaśnięciem mandatu posła Jerzego Godzika. W jego miejsce do rady wszedł Jacek Andrzej Wilke, reprezentujący Kwidzyńskie Porozumienie Samorządowe, dyrektor Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w Kwidzynie.

Przypomnijmy, że wcześniej z funkcji radnego zrezygnował Andrzej Krzysztofiak, burmistrz Kwidzyna.

Kupcy i supermarket

Zarząd Miasta pozytywnie zaopiniował sprzedaż poza trybem przetargowym nieruchomości gruntowej przy ul. Słowackiego w Kwidzynie. Oferent spoza Kwidzyna nie wyklucza budowy w tym miejscu dużego centrum handlowego.

Nieruchomość kilkakrotnie była wystawiana na sprzedaż, ale żaden z ogłoszonych przetargów nie doszedł do skutku. Kilkakrotnie oferowano działki kwidzyńskim kupcom, po cenie mocno preferencyjnej - 800 tys. zł, jednak - zdaniem samorządowców - nie było z ich strony odzewu.

(A. R.)

Elbląg. Proces o zabójstwo w kwidzyńskim kantorze

Matka nie ma wątpliwości

W Sądzie Okręgowym w Elblągu toczy się proces Wiesława Z. Według aktu oskarżenia to on miał strzelić do 27-letniego Grzegorza T., syna właścicielki kwidzyńskiego kantoru.

W procesie ma zeznawać 52 świadków. Najistotniejszym z nich jest Maria T., matka zastrzelonego. Jest właściwie jedyną osobą, która wskazuje Wiesława Z. jako zabójcę swojego syna.

- Nie zapomnę tej twarzy do końca życia - twierdzi.

Maria T. była w kantorze w kwietniu ubiegłego roku, kiedy doszło do tragedii. Według jej zeznań, Wiesław Z. i drugi mężczyzna weszli do kantoru. Na twarzach mieli okulary przeciwsłoneczne, a na głowach czapki. Krzyknęli: „To jest napad!”. Wiesław Z. wyciągnął broń i strzelił do jej syna, który schodził z zaplecza. Kiedy po strzale nadal stał, napastnik wskoczył na ladę i uderzył go kolbą pistoletu w głowę. Grzegorz T. przewrócił się. Zdaniem matki, gdyby pogotowie przyjechało szybciej, jej syna można było uratować.

Większość świadków, którzy zeznają przed sądem, to ludzie, którzy widzieli uciekających mężczyzn. Nikt z nich nie rozpoznał Wiesława Z. Nawet ekspedientki z kantoru mają wątpliwości. Jedną z kobiet, która widziała napastników wybiegających z kantoru i poznała oskarżonego w śledztwie, zapytana, czy jest tego pewna, powiedziała, że nie. Według niej, Wiesław Z. jest podobny do jednego z napastników, ale nie musi to być ta sama osoba.

Ucieczka z odkrytą twarzą

Świadkowie mają kłopoty z rozpoznaniem Wiesława Z., mimo że podczas ucieczki oskarżony miał zgubić czapkę i okulary, które są teraz dowodami rzeczowymi. Od początku Wiesław Z. nie przyznaje się do winy. Twierdzi, że tego dnia był w urzędzie skarbowym złożyć PIT. Nie ma jednak potwierdzenia, że złożył deklarację. Przyznaje, że niektórzy mogli go rozpoznać jako napastnika, ponieważ



Wiesław Z. zeznał, że nie wie do kogo należą czapka i okulary, znalezione niedaleko miejsca zbrodni.

właśnie w okolicach katedry, a więc na trasie, którą uciekali napastnicy, zepsuła mu się samochód.

Badania DNA wykluczyły, aby to on mógł mieć na głowie zgubioną czapkę. Nie odnaleziono broni, z której padły strzały. Nie figuruje ona w żadnym rejestrze. Był to prawdopodobnie przerobiony pistolet gazowy lub też wykonany własnoręcznie. Ślady zapachowe zabezpieczone na miejscu zbrodni jeden z psów rozpoznał jako należące do Wiesława Z., ale drugi już tego nie zrobił. Pozostają więc właściwie tylko zeznania matki zastrzelonego. Krótko po zatrzymaniu - w maju ubiegłego roku - podczas okazania zemdląca na widok okazanego jej przez policję zatrzymanego. Wspomnienia były dla niej zbyt silne.

Rzeczowe zeznania

Teraz jako oskarżyciel posiłkowy i świadek zachowuje się spokojnie. Na rozpoczęcie sprawy czekała wraz z innymi świadkami i oskarżonym na korytarzu. Zeznania jej były rzeczowe i zwięzłe. Maria T. przed sądem potwierdziła wszystko, co wcześniej powiedziała w śledztwie. Rozpoznała Wiesława Z. jako zabójcę. Ma olbrzymi żal do mediów, prokuratury, policji i innych

instytucji, które zajmowały się tą sprawą, o to, co się działo wokół zabójstwa jej syna. Przede wszystkim zaś, że pojawiły się zupełnie nieprawdziwe pogłoski o tym, że jej syn Grzegorz T. został zabity w wyniku porachunków.

- Mój syn był tam przypadkowo. Właściwie w ogóle nie powinno go być tego dnia w kantorze - stwierdziła Maria T.

Napastnikom nie udało się nic zabrać z kantoru. Uciekli w panice. Prawdopodobnie nie przewidzieli, że padnie strzał. Dotychczas nie zatrzymano drugiego uczestnika napadu. Wiesław Z. cały czas stanowczo zaprzecza, aby miał coś wspólnego z napadem. Wyjaśnia tylko, co tego dnia robił w Kwidzynie. Matka zastrzelonego jest pewna, że w ławie oskarżonych siedzi zabójca jej syna.

10 miesięcy po tragicznym zdarzeniu i po wielu kontaktach z Wiesławem Z. już się przyzwyczaiła. Nie boi się spotkania z nim na sali czy też na korytarzu sądowym. W czasie składania zeznań i podczas słuchania wyjaśnień innych, czasami płacze. Patrzy też bardzo często na twarz oskarżonego.

Wiesław Z. wygląda na przerażonego tym, co się wokół niego dzieje.

W grudniu ubiegłego roku

opuścił areszt

ponieważ Sąd Okręgowy w Elblągu nie widział podstaw do jego przedłużania. Ta decyzja spotkała się z ogólnym oburzeniem. Wiesław Z. wrócił do rodzinnej wsi pod Kwidzynie. Przez blisko miesiąc przebywał na wolności. Prokuratura Rejonowa złożyła odwołanie od decyzji sądu. W styczniu Sąd Apelacyjny podjął decyzję o ponownym aresztowaniu Wiesława Z. Będzie przebywał w areszcie przynajmniej do końca czerwca, o ile wcześniej nie zakończy się rozprawa. Wezwany na pierwszą sprawę do sądu w Elblągu był przekonany, że będzie odpowiadał z wolnej stopy. Był zszokowany, kiedy po odczytaniu aktu oskarżenia sędzia przekazał mu decyzję o aresztowaniu. - Nie wziąłem nawet szczoteczki do zębów - powiedział ścisłym głosem. Z sali wyprowadzili go w kajdankach policjanci.

Dotychczas zeznania złożyła większość wezwanych przez sąd świadków.

Na razie w procesie nie nastąpił przełom. Według prawników, w tej poszlakowej sprawie są dwa możliwe wyroki - uniewinnienie lub dożywocie.

(G.G.)



Proces ma poszlakowy charakter.

Fot. Aleksander Winter



- Jestem niewinny - twierdzi Wiesław Z.

Fot. Aleksander Winter



Kantor, w którym dokonano zbrodni.

Fot. Andrzej Chmielewski

REKLAMA

ZAREZERWUJ UMOWĘ TELEFONICZNIE

ZAREZERWUJ UMOWĘ TELEFONICZNIE

NOWY SAMOCHÓD
ZA 6 zł DZIENNIE
W dniach 18-21 lutego samochody DAEWOO na **SUPER RATA**
MATIZ - 188 zł; TICO - 157 zł; POLONEZ - 176 zł; LANOS - 256 zł; NUBIRA - 353 zł
MIESIĘCZNIE!
NIE TRĄCZASU! WYKORZYSTAJ KORZYSTNĄ FINANSOWO PROMOCJĘ!
Zapraszamy do salonu firmowego w Chojnicach.
DT „A. LIBERA”, ST. RYNEK 9/10 (052) 397-34-18

ZAREZERWUJ UMOWĘ TELEFONICZNIE

ZAREZERWUJ UMOWĘ TELEFONICZNIE

*możliwość rezerwacji telefonicznej

Tekst na prawach ogłoszenia R-15376/G1062

Piszemy o Tobie

Łańcuch kupił od Królaka

Franciszek Hermanowicz przez wiele lat był liczącym się w kraju kolarzem. Pod koniec kariery założył i prowadził w Kwidzynie żeńską drużynę rowerową. Teraz marzy o trenowaniu kolarskiego narybku.

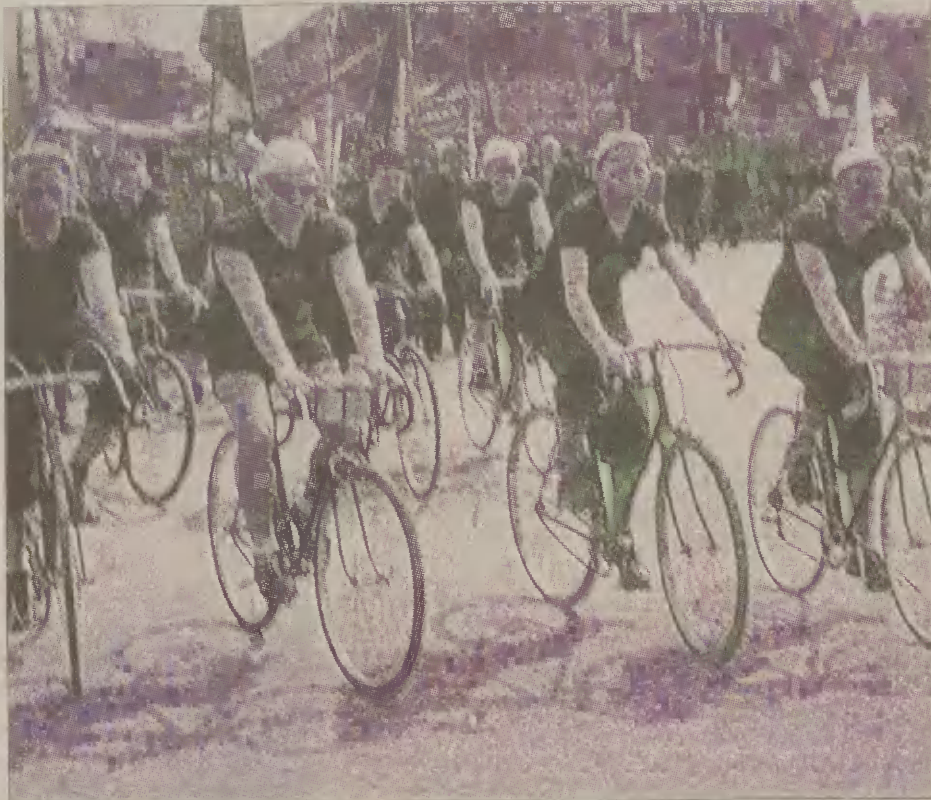
Czternastoletni Franek Hermanowicz, repatriant ze Strypun koło Wilna po przybyciu do Kwidzyna rozpoczął edukację w szkole średniej. Dyplom ukończenia Technikum Mechanizacji Rolnictwa otrzymał w roku 1956. Nie przypuszczał nawet, jak data ta zaważy na jego dalszych planach życiowych.

Tak się złożyło, że w tym samym roku kwidzyński stadion stał się metą II etapu kolarskiego wyścigu dookoła Warmii i Mazur. Tłumnie przybyli ciekawscy i kibice szczególnie zapełnili ulice dojazdowe i tereny wokół mety etapu, aby zobaczyć czołówkę polskich cyklistów: Klubińskiego, Królaka, Elka Grabowskiego. Nie widział dotąd w życiu tak podnieconego tłumu, wrzawy, dopingu i uwielbienia dla rowerowych gladiatorów. Dopchał się na mecie do Staszka Królaka, sławy polskiego kolarstwa. Z wypiekami na twarzy patrzył, jak opiekujące się pielęgniarce nakrywają muskularne ciało zwycięzcy nowiutkim kocem, podsuwają mu pachnące serdelki i świeże bułeczki. „Ależ ten Królak ma życie” - pomyślał Franek. Już wiedział, że spróbuje zostać wielkim kolarzem, zadziwi wszystkich i w radiu o nim będą mówić.

Kilometry w nogach

Uzyskany dyplom bardzo pomógł mu w kupnie wymarzonego roweru wyścigowego „Bałtyk”. Rozpoczął pierwsze treningi jako niezrzeszony. Nie zapomniał ich do końca życia. Bywało, że po przebyciu kilkudziesięciu kilometrów zachodził do pierwszego napotkanego gospodarstwa, prosząc o jabłko, czy pajdę chleba, bo brakowało sił na powrót. Pamięta doskonale pierwsze, dość częste, złapanie gumy.

Wkrótce przyłączył do trenującego kolarstwo Jurka Richtera, Władka Dagila i innych. Chrzęst boju przeszedł podczas wojewódzkiego przejazdu kolarskiego w Gdańsku, zajmując wysokie ósme miejsce. Nieco później do cywila wrócił niezły kolarz wojskowego klubu sportowego w Szczecinie, kwidzynianin



Wspaniała czwórka kolarzy. Od lewej: Jerzy Richter, Władysław Dagil, Mieczysław Piotrowski, Mieczysław Hermanowicz.

Czesław Hryniewicz. Wspólnie z Mietkiem Piotrowskim i zawodnikiem grudziądzkim, Józkiem Mroczkim zaczęli treningi drużynowe. Tysiące kilometrów spędzone na siodełku stały się biletami do wielu wyścigów w silnej, ogólnopolskiej obsadzie. Między innymi puchary takich miast, jak: Elbląg, Nowy Dwór Gdański, Sztum, Bydgoszcz. Podczas ulicznego wyścigu drużynowego w Gdyni o puchar dowódcy Marynarki Wojennej, drużyna LZS Gdańsk pod wodzą niezmordowanego Franka Hermanowicza zdeklasowała rywali z renomowaną Flotą Gdynia na czele.

Ponieważ kolarstwo to przede wszystkim rywalizacja indywidualna, drogi kolegów rozeszły się, a pan Hermanowicz skoncentrował się na ważnych i silnych wyścigach, aby ostatecznie dać się wielkim tego sportu we znaki i podkreślić swą obecność w kolarstwie polskim. Ministerstwo Obrony Narodowej zorganizowało cykl międzynarodowych wyścigów kolarskich przyjaźni, szlakiem walk pułkownika Skopenki z udziałem reprezentacji ZSRR, Bułgarii, Polski, NRD i Czechosłowacji. W piątym wyścigu wystartował kwidzynianin Hermanowicz. Na szóstym etapie, jak wspomina kolarz, zaczęły się dziać w wyścigu różne podchody. Robiono sobie psikusy i niewinne wymiany żartów. Jednemu z kolegów najbardziej aktywnych satyrycz-

nie, lecz ospałych w dawaniu solidarnych zmian, postanowił się zrewanżować. Na mecie w Sandomierzu, po przejściu do szatni, poczęstował żartownisia bułką posmarowaną skorolepem.

Następny etap to wzorowa postawa ukaranego żartownisia - lekcja nie poszła na marne.

Wojownik szos

Jedną z ważniejszych imprez w życiu pana Franka był wieloetapowy wyścig eliminacyjny do Wyścigu Pokoju. Niestety, wspomnienia stamtąd wyniósł dość nieciekawe. Mimo że posiadał rower dość wysokiej klasy, bo Jaguar przyśługujący tylko najlepszym w kraju, miał wiele awarii, które znacznie zmniejszyły jego szanse zakwalifikowania się do wymarzonego wyścigu. Poza tym, nawet jako liczący się w Polsce kolarz nie miał należytego wyżywienia, a czarę goryczy dopełnił fakt, że praktycznie pozbawiony został mechanika i opieki medycznej. Aby podreperować swój rower osprzętem i detalami zachodnimi, jeździł do Warszawy na bazar, gdzie kupował poszukiwane gumy włoskiej firmy Pirelli, niemieckie tryby i łańcuchy „Covalit” od samego idola lat wczesnej młodości, Stasia Królaka! Tak, życie splata losy ludzi.

Franciszek Hermanowicz zwycięzca wielu ważnych wyścigów, pierwszoplanowa postać niejednego wielkiego wyczynu, prze-

szedł długą i ciężką drogę w karierze kolarza. Zyskał miano szybkiego, ambitnego wojownika szos, ale i czas szybko biegł. Nastąpiła pora, aby swoje umiejętności i doświadczenie przekazać młodszemu. Czynił to jako jeden z pierwszych odważnych sklecił, jak się wyraża, żeńską drużynę kolarską. Dzielne dziewczyny: Krystyna Hermanowicz, Eugenia Hermaszewska i Janina Łukowska - Hermanowicz nieźle poczyniły sobie w wyścigu o puchar miasta Nowy Dwór Gdański, czy w Sztumskim Wyścigu Okrężnym. Jednak jak długo można ścigać się na rowerach pożyczanych od klubowych kolegów? Kiedy właściwie trenować? Oczywiście drużyna formalnie przestała istnieć.

Pasjonat kolarstwa pan Franciszek Hermanowicz jeszcze dziś myśli o stworzeniu zespołu złożonego ze zdolnych chłopców. Domyśla się, że być może, pomocy udzieli mu w tym przedsięwzięciu kibic i sympatyk sportu, Michał Leszczyński, obecnie prezes Zakładu Usług Mieszkaniowych, który tak wiele dla umasowania sportu uczynił.

Należy dodać, że oprócz innych wielu nagród, w roku 1971 Franciszka Hermanowicza uhonorowano wyróżnieniem i dyplomem za wybitne osiągnięcia sportowe. Uczyniła to Rada Wojewódzka Zrzeszenia LZS w Gdańsku.

Jerzy Wiśniewski

Kulisy teleturnieju

Najlepszy z 10

Rozmowa z Karolem Żeleźniakiem, zwycięzcą teleturnieju „Jeden z dziesięciu”.

- Jak trafiłeś do jednego z najpopularniejszych teleturniejów? Czy ktoś cię do tego nakłonił?

- Zaczęło się od emisji teleturnieju 4 lata temu, gdy po raz pierwszy z tatą oglądaliśmy ten program. Wieczorem siadaliśmy razem i odpowiadaliśmy na pytania razem z uczestnikami. To był taki nasz wewnętrzny pojedynek. I tak 3 razy w tygodniu przez 4 lata. W końcu za namową taty zdecydowałem się spróbować swoich sił. Wysłałem zgłoszenie.

- Wiem, że trudno zakwalifikować się do tego teleturnieju, jakie są warunki?

- Aby dostać się do teleturnieju należy zdać test z wiedzy ogólnej. Jest 20 pytań. Pytania są bardzo trudne. W regulaminie jest zapisane, że obejmują 100 dziedzin. Miałem 16 prawidłowych odpowiedzi. Na miejscu w Warszawie dowiedziałem się, że zostałem zakwalifikowany i mam czekać na telefon. Na zaproszenie czekałem 9 miesięcy.

- Opowiedz o kulisach nagrania teleturnieju.

- W tym dniu nagrywano 4 odcinki. W dużym studiu najpierw nagrywane są eliminacje, czyli część pierwsza i druga. Natomiast finały nagrywa się dopiero 4 godziny później. Jest czas na odpoczynek. Byliśmy na miejscu o godz. 11, a eliminacje trwały do 14. Rundy eliminacyjne trwają po 45 minut, a finał 30. Zależy to jednak od uczestników i ilości pytań.

- A jak z tremą?

- Oczywiście, to był ogromny stres. Po raz pierwszy stałem przed telewizyjnymi kamerami w pełnym świetle. Dla mnie najgorsza była I i II runda. Strasznie się denerwowałem. Na szczęście, w tych rundach odpowiedziałem na pytania. Trzecia runda była już mniej stresująca. Sama myśl, że dostałem się do finału, dodała mi odwagi. Była to połowa sukcesu. Podczas finałowej rozgrywki byłem już spokojny.

- Jaka panuje atmosfera wśród uczestników i na planie?

- Prowadzący Tadeusz Sznuć jest bardzo sympatyczny. Jest miły i życzliwy, starał się rozładować nasze napięcie. Jeśli w trakcie nagrania ktoś się pomylił, albo zaślał, to ogłaszano przerwę. Można było też mieć wodę do picia podczas nagrania. Nikt się na nikogo nie denerwował. Na miejscu jest mecenas, do którego można zwracać się z wszystkimi wątpliwościami, np. czy przerwa jest niezbędna.

- Które pytanie było najtrudniejsze?



Karol Żeleźniak

Fot. Janusz Ryszkowski

- Z pewnością o twórców samolotu EWD. Zupełnie nie mogłem tego skojarzyć. Teraz już wiem. W całym teleturnieju nie odpowiedziałem na 5 pytań.

- Jak zachowują się uczestnicy teleturnieju?

- Różnie. Pierwsza runda przebiega spokojnie. Nerwy pojawiają się w drugiej. Każdy rozdziela pytania, ale jeśli ktoś traci kolejne szanse, to robi się wszystko, aby go wyeliminować. To jest już rywalizacja. W przerwach i przed nagraniem przebywaliśmy w jednym pokoju. Moi rywale zachowywali się różnie, jedni czytali gazety, inni książki, niektórzy po prostu siedzieli.

- A jak twój sukces przyjęli rywale, przecież byłeś najmłodszym uczestnikiem finału?

- Pytania były bardzo trudne i trzeba było mieć szczęście. Akurat wypadło tak, że to ja je miałem. Jeden z rywali miał skończoną dwa fakultety i naprawdę ogromną wiedzę. Można sobie wyobrazić reakcję po porażce.

- A jak wiadomość o twoim sukcesie przyjęli koledzy ze studiów?

- Gdy wróciłem z nagrania, wszyscy wypytywali, jak było. Gdy powiedziałem, że wygrałem, nikt mi nie wierzył. Potem to do nich jakoś dotarło i nie mogli doczekać się emisji. Odebrałem potem masę telefonów z gratulacjami od znajomych, przyjaciół, rodziny. Nawet do mojej babci dzwoniły jej dawno niewidziane koleżanki, aby pogratulować.

- A czy mógłbyś powiedzieć o zdobytych nagrodach?

- Otrzymałem nagrody o wartości 3,7 tys. zł oraz tyśiąc złotych w gotówce. Pieniądze już zdążyłem wydać. Chciałem podziękować rodzicom, bo mój sukces jest też ich sukcesem. Początkiem drogi do zwycięstwa były przecież pojedynki z moim ojcem.

- To był twój pierwszy teleturniej i od razu sukces. Czy masz jakieś plany?

- Teraz chyba „Va bank”. W najbliższym czasie zgłoszę swój udział w tym teleturnieju. Tam jest chyba jeszcze trudniejszy zestaw pytań eliminacyjnych, ale jestem dobrej myśli.

Rozmawiała:
Gabriela Gusztyn

Z Kwidzyna do Pekinu

Pracowałem w ambasadzie

14 listopada 1988 roku z portu lotniczego Okęcie wystartował odrzutowiec pasażerski, biorąc kurs na Daleki Wschód. Wśród podróżnych znajdowała się 30-osobowa ekipa rzemieślników wyślana do stolicy Chin w celu zakończenia remontu ambasady polskiej.

Na pokładzie samolotu było wesoło i gwarno, głównie dzięki sporej grupce góralskich rzemieślników, którym dzielnie kroku dotrzymywali warszawiacy, kielczanie, jeden elblązanin i jeden kwidziński mistrzowski ławkowca: Stefan Gniadek oraz Leon Liegman. Podczas międzyzładowania w Nowosybirsku dopełniono zbiorniki z paliwem i ruszono w dalszą podróż. Po jedenastu godzinach od startu z Warszawy, maszyna bezpiecznie osiadła na pekińskim lotnisku, gdzie oczekiwały dwa mikrobusy Toyota w celu przewiezienia majstrów na miejsce pracy. Tam okazało się, że remont trwa już trzy lata, a zadaniem tej ostatniej grupy jest konserwacja dębowych elementów architektonicznych, pomalowanie ścian i stolarki oraz wiele drobnych czynności wykończeniowo upiększających. Roboty należało wykonać szybko i na wysokim poziomie. Biorąc pod uwagę dużą wilgotność pekińskiego powietrza, ustalono, że w pierw podłoże zagruntuje się olejno, następnie wyszpachluje gładzią tynkową i trzykrotnie pomaluje farbami emulsyjnymi. Potrzebne narzędzia, materiały i maszyny (np. sprężarki) dostarczono drogą morską. Polska placówka dyplomatyczna, podobnie jak sąsiadujące z nią posesje USA, Czech, Japonii i Wietnamu, otoczona jest pięknym kilkuhektarowym ogrodem.

Ziemniaki jak pomarańcze

Nasi kwidzińscy rzemieślnicy wraz z elblązaninem Adamem Zapałą zakwaterowani zostali również w miejscu pracy. Za obiady płacili 14 dolarów. Inne posiłki sporządzano we własnym zakresie. Ponieważ grupa remontowa liczyła 30 osób, więc każdy z nich raz w miesiącu zobowiązany był do prac pomocniczych w kuchni, a więc przy obieraniu ziemniaków, warzyw i zmywaniu naczyń. Stefan Gniadek z rozbawieniem wspomina moment,



Grupa polskich rzemieślników przy murze chińskim. Stefan Gniadek siedzi pierwszy po lewej.

gdy udali się na bazar, aby kupić ziemniaki, których w Chinach sprzedawano raczej niewiele. Chińczycy osłupieli, gdy dotarła do nich propozycja kupna 2 ton ziemniaków. Zawrządo jak w ulu, bowiem bardzo rzadko trafiają się bogaci klienci. Kilogram ziemniaków kosztował tyle, co dwa kilogramy pomarańczy. 1 dzin, czyli pół kilograma, ziemniaków ceniono na 50 centów, więc w grę wchodziły 2 tys. dolarów, suma dla bazarników wprost astronomiczna.

Po pracy pan Gniadek i jego koledzy najchętniej wybierali się na piesze wędrówki po Pekinie. Czasem najmowano riksze. 60 kilometrów od Pekinu przebiega mur chiński, więc go nie raz zwiędzali. Nie tylko z ciekawości przestępowali progi restauracji, czy barów. Chińczycy posiłki przygotowują wprost na ulicy pod trzciniowymi palankinami. Polakom najbardziej smakował kurczak z papryką, ryż z warzywami. Ryby i owoce morza, pyszne i ostre, były bardzo drogie nawet dla naszych rzemieślników.

Pies na talerzu

Znamienną cechą pekińskiego pejzażu jest całkowity brak widoku psów, czy kotów. Sporadycznie spotykało się np. panią ambasadorkową z psem na smyczy, lub zagranicznego gościa w towarzystwie owczarka alzackiego. Prowadzenie takiej masy smakowitego mięsa na pieczeń, to dla Chińczyka zbrodnia.

- Br... - pan Stefan odwraca się z niesmakiem. - Nigdy nie jadaliśmy pieczeni, steków, kotletów. Woleliśmy nie ryzykować.

Pan Gniadek wspomina, że beznadziejnie marna wódka chińska była towa-

rem oferowanym za bezcen w różnych ilościach. Pan Stefan zawarł wiele przyjaźni z Chińczykami. Bardzo polubił ulicznego skrzypka, który umiał czas turystom pod „ścianą tancerek”. Kontakty z ludźmi, których języka przecież nie znali, bywały zabawne. Ograniczały się zazwyczaj do wymiany uśmiechów i paplania we własnym rozumianym przez niewielu slangu. Naukę chińskiego rozpoczęli z Leonem Liegmanem od liczebników: igo, langa, sigo... ugo. Mimo rocznego pobytu, niewiele pozostało w głowach z nauki tego języka. Natomiast do końca życia w pamięci pana Gniadka pozostaną wypadki, jakie rozegrały się na placu Niebiańskiego Spokoju. Masakra studentów i wielotygodniowa wojna.

Ostatni bankiet

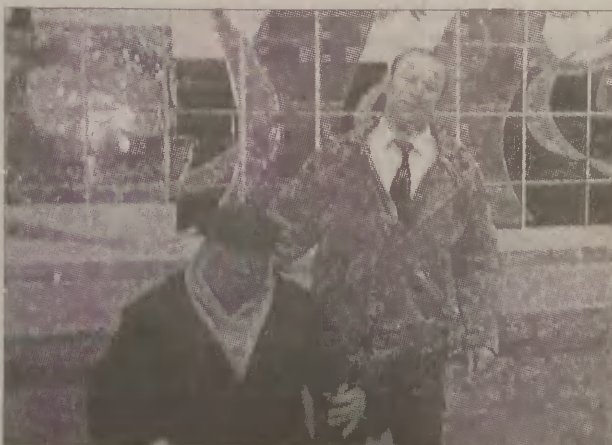
Podczas pracy w ambasadzie chińskiej pan Gniadek przeżył wzniosły i radosny epizod, gdy po czteroletniej kadencji następowala zmiana ambasadora. Sproszono ważne osoby i znakomości ze świata i sąsiedztwa, ugościli także wspaniałomyślnie ciężko pracujących budowlańców. Suto zastawione stoły, wytworne kre-

acje pań i panów. Zapachy Coty mieszały się z aromatem znacznych win i koniaków, ale nasi wyskakiwali co chwila do pakamery, aby strzelić sobie chińskie, solidne, mocne piwo, zwane pidžo be ing. Zresztą taki szpan przeciętnym ludziom nie służył i wykręciwszy się pod byle pretekstem, mieli już opuścić apartamenty, gdy usłyszeli wzmagający się szept: „Już są!” Była to para znanych na całym świecie podróżników: Elżbieta Dzikowska i Tony Halik. Atmosfera została rozładowana, zrobiło się swojsko, przytulnie, rodzinnie. Nastrój i wypite alkohole poprawiły humor. Bawiono się do białego rana. Niektórzy jeszcze dłużej. Pan Stefan wypił „brudzia” z jakimś ważniakiem, ale się nie mogli nijak dogadać.

Jednak wszystko, co dobre, szybko się kończy. Polscy rzemieślnicy wykonali swoje zadanie na medal. Otrzymali od polskiej ambasady podziękowania. Zarobili sporo pieniędzy, których w domu było brak.

20 września 1989 roku z lotniska pekińskiego wystartował odrzutowiec pasażerski, kierując swe skrzydła w stronę Polski.

Jerzy Wiśniewski
Zdjęcia: Archiwum



Stefan Gniadek polubił ulicznego grajka.

Kwidzyn, Rakowiec

Powiedzieli: „Tak”



Kamila Tarasiuk i Sławomir Rosiński zwarli związek małżeński w kwidzińskiej katedrze



Iwona Koper i Tomasz Jankowski stanęli na ślubnym kobiercu w Kwidzynie.



Anna Balcerzak i Ryszard Krzemień pobrali się w kościele św. Antoniego w Rakowcu.

Fot. Studio Janina Kucharska

Kwidzyn. Karnawałowe szaleństwa

Pająki, Robin Hood i pierścionki



Katarzyna Dąbrowska, kadrowa firmy, przyszła na bal w towarzystwie Robin Hooda. W tej roli wystąpił Jacek Mielcarek. Oboje wzięli udział w konkursie Strzał o balon.



W pączkach przygotowanych specjalnie na tę okazję znajdowały się trzy złote pierścionki. Na zdjęciu: Aneta Dziedzic częstuje Zbigniewa Brósiakiewicza.

REKLAMA

**JEŚLI CHESZ
KUPIĆ - OPAŁ** (węgiel, koks, drewno)
NAWOZY
MATERIAŁY BUDOWLANE
SPRZEDAĆ - ZŁOM LUB MAKULATURĘ
TO PRZYJDŹ DO NAS!

od poniedziałku do soboty od 7.00 do 17.00

PHU „BUDO-OPAŁ” Sp. z o.o.
Kwidzyn, ul. Łąkowa 44
tel. (055) 279-32-33, (055) 261-17-49

PROWADZIMY SPRZEDAŻ RATALNĄ
NA DOGODNYCH WARUNKACH
TRANSPORT I ZAŁADUNEK DLA LUDNOŚCI
NA TERENIE KWIDZYNA GRATIS

N-237/A/1065



Najwięcej osób wystąpiło na balu w strojach jaskiniowców.



Aleksandra Nowakowska i Robert Łącki bawili się w kostiumach sympatycznych pajaków.

REKLAMA



Muskieter Andrzej Kurowski z upodobaniem dzielił na porcje ogromną szynkę. Obok siedzą: Grzegorz Wosiak.

Zdjęcia: Andrzej Chmielewski

REKLAMA
duo
TANIEJ
Z DUŻYM
można taniej
REKLAMA DUO
to rodzaj reklamy ukazującej się
jednocześnie
w DZIENNIKU BAŁTYCKIM
I WIECZORZE WYBRZEŻA
Dziennik
Bałtycki WIECZOR
wybrzeża

OKNA PCV PRODUCENT
PROMOCJA
- PIANKA ZIMOWA (WĘZYKOWA)
- KLEJ MONTAŻOWY 10% RABATU
Den Braven
Agora
DEALER:
„GODA” 83-300 KOŚCIERZYNA, ul. Mieta Kolejowa 15/1
„JOBAN” 81-381 GDYNIA, ul. Mickiewicza 9
TERMO-TAK 80-302 Gdańsk Oliwa, ul. Polanid 97a
H. FIERTEK 84-230 RUMIA, ul. Sędzińskiego 23
-688-24-37
-621-71-00 fax 661-34-48 0801-658-930
-556-06-19 fax 556-06-35
-671-20-82 kom.0801-658-930 R.8468/14

POLMOZBYT D-U-AUTO GRUDZIĄDZ, ul. Porucznika Krzycha 2
SALON DAEWOO, LUBLINY, HONKER, AVIA, C-15, BERLINGO + OSOBOWE
 czynne 9.00-18.00 (wszystkie soboty 8.00-14.00), tel. (056) 46-51-523
AUTORYZOWANY SERWIS DLA WYŻEJ WYMIONIONYCH SAMOCHODÓW
 czynne 7.00-21.00 (wszystkie soboty 7.00-14.00), tel. (056) 46-51-731

**MONTAŻ INSTALACJI GAZOWYCH - PRZEGLĄDY TECHNICZNE ŁĄCZNIE Z GAZOWYMI
 NAPRAWY BLACHARSKO-LAKIERNICZE**

SKLEP Z CZĘŚCIAMI ZAMIENNYMI: DAEWOO, LUBLIN, FIAT, CINQUECENTO, ŻUK
 czynne 7.00-21.00 (wszystkie soboty 7.00-14.00), tel. (056) 46-51-731

NOWA SIEDZIBA
 NOWY ASORTYMENT
 HURTOWNI
 ODZIEŻOWEJ

jet

GDAŃSK-PRZYMORZE
 ul. Śląska 39A
 TEL. 762-00-99

SKODA AUTO

OCTAVIA

Plichta
 Wejherowo ul. Gdańska 13C
 tel. 677 53 91, 672 78 08

7%*

NISSAN

**Proszę Pani,
 proszę Pana**
 trwa promocja
 u Nissana

Rok 2000 Nissan rozpoczyna z promocją na wybrane modele swoich samochodów. Sprawdź, co nowego czeka na Ciebie w salonach Nissan.

***Obniżka cen nawet do 7%.**

Ilość samochodów ograniczona. Szczegóły promocji u autoryzowanych dealerów.

K.M.J. sc
 80-314 Gdańsk, al. Grunwaldzka 303
 Salon: (0-58) 552-19-92, 552-17-28
 Serwis: tel./fax (0-58) 552-21-36, 552-13-17

OKTAN s.c.

Stacje Paliw

z dostawą do domu
 po konkurencyjnej cenie

83-334 Miechucino
 tel. (058) 684-51-21
 84-220 Strzebielino
 tel. (058) 676 24 84
 (058) 676 24 85
 76-241 Nowa Dąbrowa
 tel. (059) 811-34-78
 tel. (059) 811-34-57

FELICIA OCTAVIA

AUTORYZOWANY DEALER SKODY
AUTO ZŁOMAŃCZUK S.

ZAPRASZA DO SWOICH SALONÓW W:

GRUDZIĄDZU
 ul. Magazynowa 1
 tel. 0-56 46-400-71

TORUNIU
 ul. Kusocińskiego 3
 tel. 0-56 6590-602

GWARANTUJEMY

- profesjonalną obsługę,
- duży wybór modeli,
- pełen serwis.

SKODA AUTO

IQ 206

**PEUGEOT 206,
 BŁYSKOTLIWY SAMOCHOD.**

INTERVAPO
 80-761 Gdańsk, ul. Reduta Żbik 5, tel./fax 305 71 66-69

206 PEUGEOT

PEUGEOT. ZAPROJEKTOWANY, BY CIESZYĆ.



Sprinter

EUROTRUCK
 Dealer i Serwis DaimlerChrysler

Transportery Mercedes-Benz Sprinter. Zakresy ładowności od 1,5 do 2,5 ton. Różnorodność wersji nadwozia: klasyczny furgon, zabudowa typu skrzyniowego lub chłodniczego, mikrobus. Wysokoprężne silniki 82, 102, 122 KM, wygodny załadunek furgonu przez szerokie drzwi tylne i boczne, pojemność 13,4m³. Dzięki swojej niezawodności, dynamice silników i zwrotności,

Sprinter jest doskonałym środkiem transportu dla firm kurierskich, sklepów i hurtowni, firm komunikacji pasażerskiej. Sprintery objęte są pełną 12 miesięczną gwarancją. Dodatkowym atutem naszej oferty są nowe przystępne ceny, oraz korzystne finansowanie w leasingu firmy Mercedes-Benz Leasing Polska.

Przy zakupie Sprintera otrzymają Państwo specjalny pakiet

usług serwisu Eurotruck, w postaci bezpłatnej robocizny i atrakcyjnego rabatu na części eksploatacyjne Mercedes-Benz. *



Mercedes-Benz
PRZYSZŁOŚĆ MOTORYZACJI

* - o szczegóły oferty pytaj u dealera Eurotruck

EUROTRUCK - 83-010 Straszyn k. Gdańska, ul. Starogardzka 5
 tel. (058) 682 01 48, (058) 682 20 37, 38
 fax (058) 682 01 42

OPEL ASTRA CLASSIC

EKSTRA PAKIET UBEZPIECZENIOWY



- Pierwszy rok dwuletniego pakietu ubezpieczeniowego w PZU SA: OC, AC, NW i ASSISTANCE POLSKA, na koszt firmy Opel.
- Drugi rok płatny w dwóch preferencyjnych ratach. Ewentualna szkoda likwidowana w ramach ubezpieczenia AC nie zmniejsza sumy ubezpieczenia samochodu.



www.opel.com.pl



OPEL 

ZAPRASZAMY

Baxima

82-300 Elbląg
ul. Rawska 2-4
tel. 055 235 25 88
232 80 28

Konocar

80-314 Gdańsk
ul. Grunwaldzka 303
tel. 058 552 34 06
554 83 33

Motor Centrum

88-717 Gdańsk
ul. Miałki Szlak 4/8
tel. 058 301 04 22
301 95 33

Odejewski

77-300 Człuchów
Trasa 22
tel. 059 834 51 35
834 51 36

Serwis Haller

80-299 Gdańsk
Obwodnica Trójmiejska
tel. 058 5525 525

Winiarczyk

76-200 Słupsk
ul. Gdańska 18
tel. 059 422 880
428 826

Ventus

83-110 Tczew
30 Stycznia 40
tel. 058 532 08 00
532 08 01

- 997 policja
- 998 straż pożarna
- 999 pogotowie
- 0 800 1500 39 bezpłatny telefon „Dziennika“

JEDZENIE NA TELEFON

KWIDZYN
„Zygis pizza“ ul. Chopina 6 tel. 279 22 58
„La Capri“ ul. Krancowa tel. 279 09 99
„Kebab“ ul. Kopernika 14 tel. 279 70 14

STRAŻE

KWIDZYN
Straż Pożarna, ul. Sportowa 3, tel. 279-37-70
GARDEJA
Straż Pożarna tel. 275-14-08
RAKOWIEC
Straż Pożarna tel. 275-16-87
RYJEWO
Straż Pożarna tel. 277-42-08

PALIWO

KWIDZYN
CPN ul. Sportowa tel. 279 29 88
Refineria Gdańska ul. Malborska tel. 279 45 62
PRABUTY
Stacja Benzynowa ul. Warszawska 24 tel. 278 20 48
RAKOWIEC
Petra Stacja Paliw tel. 275 11 71
RYJEWO
Stacja paliw ul. Tartaczna 1 tel. 277 43 85
SADLINKI
Stacja benzynowa tel. 275 75 50

AUTOPOMOC

KWIDZYN
ul. Radosna 2, tel. 090-520-153

INF. LOT

GDAŃSK, tel. (058) 301-11-61
GDYNIA, tel. (058) 620-13-58

INF. PKS

KWIDZYN
tel. 279 20 06

INF. PKP

KWIDZYN
tel. 279 26 31
GARDEJA
tel. 275 14 92
PRABUTY
tel. 278 20 18

POGRZEBOWE

KWIDZYN
Zakład Pogrzebowy ul. Malborska 116a tel. 279 20 57;
„KIR“ ul. Hallera 29 tel. 279 68 89
PRABUTY
„EDEN“ ul. Kraszewskiego 24 tel. 278 26 01

POGOTOWIA

KWIDZYN
ul. Chopina 40 tel. 279 39 09
PRABUTY
ul. Kisielicka 6 tel. 277 22 99;
ul. Łąkowa 33 tel. 278 20 99

PLANUJ DZIEŃ

19.15 Piłka nożna
Kwidzyńskie Centrum Sportu i Rekreacji zaprasza wszystkich chętnych na rozgrywkę ligi miejskiej halowej piłki nożnej. W piątek, odbędą się cztery spotkania. O godz. 19.15 zagra Dombud z TKKF Celulozą.
19.50 Mecz
W drugim meczu w KCSiR zagra Solidarność IP z Firmą IZA.

20.30 Mecz
W kolejnym meczu spotkają się Tapet Boys i Tor-Pal.
21.10 Mecz
Ostatni mecz rozegrają FC Bolek i Rafineria RM. Spotkania rozgrywane będą w sali KCSiR przy ul. 11 Listopada (dawna jednostka wojskowa). Wstęp wolny.

(fox)

PLANUJ WEEKEND

10.00 Wystawa
Kawiarnia Miła zaprasza na wystawę obrazów Alicji Smagowskiej. Piętnaście prac wystawionych na ścianach kawiarni jest wycenionych i zainteresowani mogą je nabyć. Najtańsze prace zakupić można już za 150 złotych. Wstęp wolny.
10.00 Muzeum
Muzeum w Kwidzynie, oddział Muzeum Zamkowego

w Malborku, zaprasza do zwiedzania XIV-wiecznego zamku gotyckiego. Oprócz stałych wystaw w muzeum zobaczyć można m.in. jedyną zachowaną w świecie bombardę krzyżacką z początków XV-wieku z wizerunkiem Madonny z dzieciątkiem. Bilet normalny w cenie 6 zł, ulgowy 4 zł, grupowy 3 zł.

(fox)

NIE PRZEGAP

„Bula, bula“ Peszka

W niedzielę w kwidzyńskim teatrze wystąpi Jan Peszek z rodziną. Jan, Maria, Błażej, Teresa i Katarzyna Peszkowie przyjadą z przedstawieniem pt. „Bula, bula“. Spektakl wymyślił i zrealizował Jan Peszek, autorem aranża-

cji jest Mateusz Pośpieszański. Na przedstawienie „Bula, bula“ złożą się utwory Kurta Weila, piosenki do tekstów Stanisława Ignacego Witkiewicza oraz fragmenty repertuaru Josephine Baker. Bilet kosztuje 30 zł.

(fox)

WARTO WIEDZIEĆ

Konkurs ortograficzny

W niedzielę o godz. 10 w Zespole Szkół przy ul. Chopina 4 w Kwidzynie (dawna SP nr 1) rozpocznie się dyktando. Konkurs „Szukamy mistrza ortografii“ jest organizowany już po raz siódmy przez Zespół Szkół. Przeznaczony

jest dla wszystkich chętnych bez względu na wiek i miejsce zamieszkania. Nie są konieczne wcześniejsze zapisy. Organizatorzy zapraszają nie tylko osoby z powiatu kwidzyńskiego.

(AS)

WARTO WIEDZIEĆ

Zielony telefon

Jeżeli prowadzisz działalność związaną z ochroną środowiska, możesz kontaktować się z Fundacją Ecobaltic. Jeżeli uważasz, że w twoim otoczeniu dzieje się coś, o czym powinni dowiedzieć się inni - zadzwoń. Całą dobę czynny jest telefon: (0 58) 556 74 14. Na automatycznej sekretarce

Zielonego Telefonu zostaw wiadomość umożliwiającą kontakt z tobą. Fundacja czeka na informacje dotyczące stanu środowiska naturalnego w twoim regionie. Problemy i informacje dotyczące ekologii fundacja publikuje w Biuletynie Informacji Ekologicznej.

(fox)

KINA

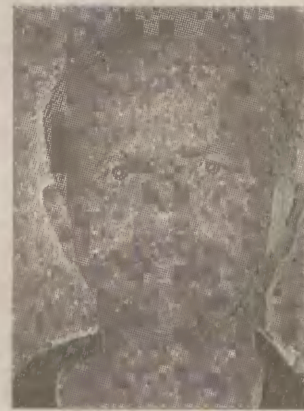
Skala ocen wg Jarosława Zalesińskiego, szefa działu kulturalnego „Dziennika“ **** zobacz koniecznie *** warto pójść ** można obejrzeć* na własną odpowiedzialność. Kina zastrzegają sobie możliwość zmiany repertuaru bez podania przyczyny.

KWIDZYN	Kino „Teatr“, Katedralna 18, tel. 261-34-24			
Szósty zmysł ***	USA (15 lat)	17.45, 20	10 zł	

NIE PRZEGAP

Konkurs recytatorski

Kwidzyńskie Centrum Kultury oraz Stowarzyszenie Teatralne Scena 2 przyjmują zgłoszenia do udziału w XLV edycji Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego. Do eliminacji miejskich zgłoszenia przyjmowane są do 24 lutego.



Adam Karaś Fot. Mirosław Wiśniewski

Konkurs organizuje Towarzystwo Kultury Teatralnej pod patronatem Ministerstwa Kultury i Sztuki oraz Ministerstwa Edukacji Narodowej. Tegoroczna edycja konkursu przebiegać będzie w czterech turniejach: recytatorskim, „Wywiedzione ze słowa“, poezji śpiewanej, teatrów jednego aktora (monodramu). Eliminacje miejskie XLV Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego odbędą się 27 lutego o godz. 11 w sali kameralnej Kwidzyńskiego Centrum Kultury przy ul. Katedralnej 18.

Zgłoszenia pisemne prosimy kierować na adres: Kwidzyńskie Centrum Kultury (Stowarzyszenie Teatralne Scena 2)

(fox)

WARTO WIEDZIEĆ

Konkurs ekologiczny

Centrum Edukacji Ekologicznej w Kwidzynie ogłasza konkurs na najciekawsze inicjatywy młodzieżowe. Ich przesłaniem jest zachęcenie mieszkańców Kwidzyna do podjęcia trudu segregacji odpadów.

Konkurs jest skierowany do wszystkich uczniów szkół średnich. W konkursie mogą uczestniczyć grupy młodzieżowe (koła zainteresowań, klasy, kluby itp.) oraz pojedyncze osoby.

W pierwszym etapie konkursu nastąpi złożenie projektu inicjatywy do 11 marca 2000 roku w siedzibie Centrum Edukacji Ekologicznej, przy ul. 11 Listopada 27, tel. 261 22 16.

Schemat, według jakiego należy opisać projekt,

(fox)

82 - 500 Kwidzyna, ul. Katedralna 18. Eliminacje powiatowe odbędą się 12 marca o godz. 11 w sali kameralnej KCK przy ul. Katedralnej 18.

Zgłoszenia pisemne należy kierować do 9 marca.

Wszelkie sugestie dotyczące organizacji konkursu prosimy kierować do Stowarzyszenia Teatralnego Scena 2.

Pomoc organizacyjną oraz konsultacyjną udziela instruktor teatralny Adam Karaś, tel. 279 20 08, 279 34 24.

APTEKI

KWIDZYN
Medica, ul. Staszica 22, tel. 279-43-27
PRABUTY
Pod Lwami ul. Kraszewskiego 4 tel. 278 22 13

OSTRE DYŻURY

KWIDZYN
Szpital Miejski ul. Hallera 31 tel. 279 37 41

PRZYCHODNIE

KWIDZYN
Przychodnia nr 1 plac Plebiscytowy 3 tel. 279 30 22
Przychodnia nr 3 ul. Koftataja tel. 279 42 30
GARDEJA
Gminny Ośrodek Zdrowia ul. Kwidzyńska 36 tel. 275 14 11
RYJEWO
Gminny Ośrodek Zdrowia ul. Grunwaldzka 58 tel. 277 42 25
SADLINKI
Gminny Ośrodek Zdrowia ul. Kwidzyńska 20a tel. 275 75 68

POLICJA

KWIDZYN
Komenda Powiatowa Policji ul. Kościuszki tel. 279-26-11
PRABUTY
ul. Warszawska 13 tel. 278-20-07
RYJEWO
ul. Grunwaldzka 54 tel. 277-42-07
SADLINKI
ul. Kwidzyńska 34 tel. 275-75-07

INF. TELEFON.

Miejscowa 913
Zamiejscowa 911
Numery kierunkowe międzynarodowe 950
KWIDZYN Biuro Obsługi Klienta TP SA, ul. Piłsudskiego 45, tel. 279-24-88
MALBORK Biuro Obsługi Klienta TP SA, tel. 272-22-01
SZTUM Biuro Obsługi Klienta TP SA, tel. 277-26-15, Biuro napraw telefonicznych, tel. 277-20-18

POMOC SPOŁ.

PRABUTY
Miejsko-Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej ul. Łąkowa 24 tel. 278-12-82
GARDEJA
Ośrodek Pomocy Społecznej ul. Kwidzyńska 36 tel. 275-14-21

BUDZENIE

Budzenie telefoniczne 911

KOBIETO Z KWIDZYNA
polska firma produkcyjno-handlowa zatrudni panie w dziale sprzedaży z Kwidzyna i okolic.

Oferujemy:

- wysokie zarobki
- płacimy ZUS
- szkolenia zawodowe
- możliwość awansu.

Na rozmowy kwalifikacyjne zapraszamy panie w wieku 25-45 lat ze średnim wykształceniem. Kwidzyn dnia 21.02.2000 r., godz. 11.00, ul. Sportowa 6 - Stadion Miejski - Kawiarnia.

PRACA

N-333/A/1031

REKLAMA
duo

**Z DUŻYM
można taniej**

REKLAMA DUO
to rodzaj reklamy ukazującej się jednocześnie
w DZIENNIKU BAŁTYCKIM
I WIECZORZE WYBRZEŻA

Dziennik Bałtycki **WIECZOR**
wybrzeża

Kwidzyn
Seanse odwołane

Zbigniew Bienkowski, kierownik kwidzyńskiego kina Teatr informuje wszystkich zainteresowanych, że zaplanowane na niedzielę, 20 lutego, seanse

REKLAMA

filmu „Szósty zmysł” zostaną odwołane. Zmiana ta spowodowana jest późniejszym zaplanowaniem spektaklu teatralnego przez Kwidzyńskie Centrum Kultury.

(fox)

Kwidzyn. Piłka nożna**Bolek z zadyszką**

Coraz gorzej wiedzie się w lidze niedawnemu liderowi rozgrywek i zwycięzcy ubiegłorocznej edycji ligi - drużynie FC Bolek.

W ostatniej kolejce drużyna ta przegrała z niższonotowanym zespołem Philipsa aż 2:8. Dodatkowo jeden z zawodników zespołu FC Bolek został za niesportowe zachowanie wykluczony z rozgrywek na dwa mecze. Faworyt zajmuje dopiero trzecią lokatę, tracąc do lidera drużyny Tor-Pal 6 punktów.

W ostatnich dwóch kolejkach rundy rewanżowej uzyskano następujące rezultaty: Rafineria RM-Dombud 20:4, Firma Iza-Philips 9:3, FC Bolek-Tor-Pal 0:9, Solidarność IP-Tapet Boys 4:5, Solidarność IP-Dombud 6:2, Firma Iza-Tapet Boys 4:1, TKKF Celuloza-Tor-Pal 2:4.

REKLAMA

Aktualna tabela rozgrywek:

1. Tor Pal	31	87-47
2. Tapet Boys	25	59-43
3. FC Bolek	24	63-55
4. Firma Iza	22	64-51
5. Solidarność IP	20	67-54
6. Rafineria RM	18	84-62
7. Philips	8	48-69
8. Dombud	6	35-91
9. TKKF Celuloza	6	40-751

Najlepsi strzelcy: Tomasz Urbaniak (Rafineria RM) - 35 bramek, Daniel Mirosław (Tor Pal) - 26, Leszek Rokicki (Rafineria RM) - 23, Adam Łukaszewski (Tor Pal) - 22, Jacek Szymański (FC Bolek) - 21, Marek Cybrowicz (Solidarność IP) - 21, Wiesław Lalewicz (TKKF Celuloza) - 17,

Rafał Cybulski (FC Bolek) i Grzegorz Ramsz (Rafineria RM) - 15.

(chan)

**ZRZESZENIE KRAJOWE BANKÓW SPÓŁDZIELCZYCH
BANK GOSPODARKI ŻYWNOŚCIOWEJ**
Oddział w Malborku Filia w Kwidzynie**SZANOWNI KLIENCI**

Bank Gospodarki Żywnościowej Spółka Akcyjna Oddział w Malborku uprzejmie informuje, iż uwzględniając potrzeby klientów podjął decyzję o

przeniesieniu z dniem 28 lutego 2000 r. Filii z ulicy Kamiennej 15 do lokalu przy ulicy Targowej 20.

Do dnia 6 marca 2000 r. tj. do czasu uruchomienia działalności w tym lokalu, pełną obsługę klientów przejmie funkcjonujący punkt przy ulicy Targowej 11.

Za wynikię utrudnienia przepraszamy.

Zapraszamy do korzystania z naszych usług.

Szczegółowe informacje można uzyskać pod nr. telefonu

0-55-261-14-51

Bank Gospodarki Żywnościowej Spółka Akcyjna
Oddział w Malborku Filia w Kwidzynie
82-500 Kwidzyn, ul. Kamienna 15
tel. (0-55) 279-51-01, fax (055) 279-51-05

N-398/A/1065

**PROMOCJA!!!
KOTŁY OLEJOWE**

CENA:

4400 zł z VAT*

* - oferta obejmuje:

- 3-ciągowy kocioł zefimny o mocy 28 kW
- panel regulacji temperatury
- ekonomiczny palnik olejowy
- uruchomienie przez wykwalifikowany personel
- 5 lat gwarancji na korpus kotła
- 2 lata gwarancji na pozostałe podzespoły
- transport do 50 km

PPHU TERMO-TECHNIKA
ul. Zadurskiego 5
83-332 Dzierżążno
Tel. 681-04-27, 0602 132 839

Liczba sztuk objętych promocją ograniczona!!!


R-1802/A/918

**Wszystkie modele
za bardzo niewiele**

SUPER RABAT na świetny rocznik 1999

maly, zgrabny Clio

minus 3070 zł




Decydując się teraz na jeden z modeli, możesz otrzymać do 6% rabatu. Renault Twingo 4% rabatu.

Zapraszają Autoryzowani Partnerzy Renault:

wszystostronny Kangoo

minus 2900 zł


AUTO NOWAK - G.Z. NOWAK

Kęblowo, 84-242 Luzino
ul. Wejherowska 30
tel. 0-58 678 25 37/38

81-002 Gdynia
ul. Morska 517 A
tel. 0-58 664 08 88
fax 0-58 623-62-67

www.renault.gdynia.pl

bezpieczny i wygodny Mégane


minus 3780 zł


R R ADAMOWSCY

83-200 Starogard Gd.
ul. Zblewska 33
tel. 0-58 562 96 91
fax 0-58 562 77 60

elegancka Laguna

minus 7130 zł



83-200 Grudziądz
ul. Szosa Toruńska 29 A
tel. 0-56 46 35 770
fax 0-56 46 35 810

www.adamowscy.com.pl
e-mail: renault@adamowscy.com.pl

Ford Puma - najlepiej teraz!

9.000 PLN

TANIEJ!

Fota Główny Autoryzowany Dealer
Gdynia, ul. Stryjska 24, tel. 622 77 55



Setka Frelka

piątek

18 lutego 2000 r.

Piłkarze ręczni MMTS

Z „Żabą” w bramce

Pewne zwycięstwo odniosły szczypiornistki MMTS Kwidzyn, pokonując MKS Mazura Sierpc 30:10.

MMTS: Falkenberg, Zdziennicka - 2, Nowak - 8, Oleniacz - 1, Żuka - 7, Marzena Ściepura - 7, Edyta Ściepura - 2, Wiśniowska, Ludzkowska - 1, Sulej - 1, Biały - 1, Jurzyk.

Kwidzynianki rozpoczęły od bramki Katarzyny Nowak. Po trzech minutach na tablicy widniał dość sensoryjny wynik, było 1:1. Ale następną bramkę szczypiornistki Mazura zdobyły dopiero w 14 minucie. W tym samym czasie kwidzynianki zdobyły jedynie siedem bramek. Mogły tych bramek zdobyć kilkakrotnie więcej, ale na przeszkodzie stała w bramce Mazura reprezentantka Polski juniorek młodszych, dysponująca doskonałymi warunkami fizycznymi, Beata Piłatowska oraz indolencja strzelecka gospodyń.

Piłkarki ręczne MMTS grały głównie środkiem systemem „tysiaca podań”. Piłka prawie zupełnie nie trafiała do skrzydłowych. Na nic zdawały się zmiany, jakich dokonywał trener Jerzy Zdziennicki. Gra w dalszym ciągu nie kleiła się, a kwidzynianki uparcie forsowały grę środkiem pola. Momentami przewaga kwidzynianek była przygniatająca, jednak nie kończyła się zdobyciem bramki. Szczypiornistki z Sierpca w pierwszej połowie tylko kilkakrotnie przeprowadziły



Katarzyna Nowak

Fot. Archiwum

akcje ofensywne, skutecznie zatrzymane przez Katarzynę Falkenberg.

Początek drugiej części spotkania to kilka udanych akcji ofensywnych zawodniczek przyjezdnych. Ale to było wszystko, na co tego dnia było stać zawodniczek z Sierpca. Po kilku minutach kwidzynianki przejęły inicjatywę i pewnie wygrały całe spotkanie 30:10. W drugiej części meczu doszło do kuriozalnej sytuacji. MMTS gra z powodu kontuzji bramkarek tylko jedną zawodniczką na tej pozycji. W 13 minucie Katarzyna Falkenberg otrzymała dwuminutową karę. W bramce stanęła zawodniczka z pola Katarzyna Nowak. Popularna „Żaba”, której pobyt w bramce przedłużył się do prawie czterech minut popisała się kilkoma udanymi interwencjami. Po meczu trener kwidzynianek stwierdził, że słabsza gra jego zawodniczek wynika przede wszystkim z tego, że szczyt formy szykują na mecz w Poznaniu, z liderującym AZS.

(chan)

Piłkarze ręczni MMTS Kwidzyn pokonali wysoko 37:24 sąsiada z ligowej tabeli MTS Chrzanów. Swoją setną bramkę w obecnym sezonie zdobył w 15 minucie spotkania Piotr Frelek.

MMTS: Stasiewski, Gurzyński, Jurkiewicz, Bonczko - 7, Frelek - 12, Grodecki, Janusiewicz - 5, Jaśkiewicz - 2, Kaszubski - 3, Klemm - 5, Mroczkowski - 2, Kawczyński, Szulc, Deuter - 1.

Kwidzynianie kontrolowali przebieg spotkania. Piłkarze ręczni z Chrzanowa, mimo że plasowali się dotychczas tuż za kwidzynianami, mając tylko o trzy punkty mniej, byli o klasę gorsi. Goście próbowali nawiązać walkę jedynie w końcówce pierwszej połowy, kiedy zbliżyli się w 28 min na pięć bramek. Kwidzynianie grali bardzo skutecznie w ataku. W końcu bardzo dobrze z roli rozgrywanego wywiązuje się Maciej Mroczkowski. Niestety, w dalszym ciągu szwankuje gra obronna, gdzie wyróżnił się tylko Andrzej Jaśkiewicz. Dobrą partię zagrałi obydwa bramkarze Robert Stasiewski i Piotr Jurkiewicz, broniąc wielokrotnie w zdawałoby się beznadziejnych sytuacjach.

Po meczu trener Marek Woronowicz chwalił swoich zawodników przede wszystkim za grę w ataku oraz realizację zadań taktycznych.

- Mamy duże problemy z grą obronną, gdyż odstajemy od pozostałych drużyn warunkami fizycznymi. Jednak w tym spotkaniu straciliśmy stosunkowo mało bramek - mówił po meczu Marek Woronowicz.

(chan)

Zawody najsilniejszych



Siłacze z Kwidzyna. Stoją od lewej: Tomasz Lech, Damian Ordon, Marcin Gnatowski. Siedzą od lewej: Piotr Skrajda (sędzia z Kwidzyna), Jarosław Wnuk, Ireneusz Śmigelski.

Trwają przygotowania do turnieju drużynowego siłaczy Kwidzyna i Prabuty: Herkules 2000. Jego organizatorem jest Siłownia Magnum, która od 3 lat działa w Kwidzynie. Impreza odbędzie się 26 lutego w Pub Music Prabuty.

- Oba miasta będą reprezentowały drużyny, składające się z 5 zawodników. Nad prawidłowym przebiegiem rywalizacji czuwać ma sędzia z Prabuty i Kwidzyna, co ma sprzyjać obiektywności wyników - mówi Adam Warywoda, prezes Niezależnego Towarzystwa Bastion, główny organizator zawodów siłaczy. - Z tego, co wiem, obie drużyny niezwykle poważnie potraktowały rywalizację, więc nie powinno zabraknąć emocji, a na to przecież czeka publiczność. Dla niej też przygotowaliśmy wiele innych atrakcji - udział w różnych konkursach sprawnościowych z nagrodami, a na zakończenie koncert muzyki z udziałem różnych wykonawców.

Zawodnicy rywalizować będą w 6 konkurencjach: wyciskanie na leżąco 100-

kilogramowej sztangi, spacer farmera, polegający przenoszeniu dwóch 100-kilogramowych walizek, wrzucanie worków na platformę, przetaczanie opony, wyciskanie beczki.

- Szanse drużyn są wyrównane - mówi Ireneusz Śmigelski, prezes Towarzystwa Sportowo-Rekreacyjnego Magnum, kapitan drużyny z Kwidzyna. - Mamy bardziej wyrównany skład,

ale w barwach Prabuty występuje gwiazda wielkiego formatu - Jacek Dymek. Chcemy, aby była dobra zabawa, a wynik jest sprawą mniej ważną. Jednak tanio swojej skóry nie sprzedamy. I przede wszystkim, zachęcimy ludzi do uprawiania sportów siłowych.

Bardziej szczegółowo zawodników obu drużyn zaprezentujemy za tydzień.

(W)

Zdjęcia: Mariusz Frej



Drużyna Prabuty. Od lewej: Artur Grabara, Rafał Krzywicki, Kazimierz Meller, Marcin Duch. Kapitanem drużyny jest Jacek Dymek.

III liga tenisa

Wygrali w Subkowach

Teniści stołowi MTS Kwidzyn, walczący o III-ligowy tytuł, pokonali w wyjazdowym meczu dotychczasowego lidera grupy spadkowej AWRSP Subkowy 10:2.

Punkty dla zespołu kwidzyńskiego zdobyli Dariusz Świder - 3,5, Sebastian Kurzeja - 2,5, Leszek Małachowski - 2 i Michał Wcisło - 2.

Leszek Małachowski i Michał Wcisło przegrali debła po zaciętej grze de-

blowej oraz Leszek Małachowski poniósł porażkę w grze pojedynczej, przy stanie 9:1 dla MTS. Pozostałe pojedynki, mimo że znaczna część z nich miała zacięty trzysetowy przebieg kończyła się zwycięstwami pingpongistów MTS.

(chan)



Dariusz Świder

Fot. Andrzej Chmielewski

Autoryzowany przedstawiciel **Intermark**

Zapraszamy: pon.-pt. 9.00-18.00, soboty 9.00-14.00

JAGMA

10 LAT GWARANCJI

PODŁOGI PANELOWE

PANIE ŚCIENNE LISTWY WYKONCZENIOWE PŁYTY MEBLOWE PŁYTY OSB KASETONY ROLETY KARNISZE

ZAPEMNANY MONTAZ

Firma Handlowa „JAGMA” s.c. Kwidzyn, ul. Polna 20 tel. (0-55) 279 1666